

HISTORIA Z KLIMATEM

PALĄCE SŁOŃCE

1

Witajcie! Nazywam się Yasin i mam 12 lat. Mieszkam w Kenii, a więc w Afryce. Urodziłam się w małej wiosce w hrabstwie Samburu. Mam czworo młodszego rodzeństwa, którym muszę się opiekować, gdy rodzice pracują. Oprócz tego zbieram drewno na opał, przynoszę wodę i przyrządzam posiłki dla naszej rodziny. Odległość między moim domem a Warszawą wynosi aż sześć i pół tysiąca kilometrów! Ale uwierzcie mi, że to, co dzieje się między innymi w Polsce, wpływa na klimat w mojej okolicy. Chcecie przykładu? Proszę bardzo! Wydobycie i zużycie paliw kopalnych, czyli ropy i węgla, a także chów zwierząt, miliony pojazdów spalinowych oraz setki tysięcy wysypisk śmieci powodują ocieplanie się klimatu na całej planecie. I mimo że w pobliżu mojego domu nie ma fabryk, cementowni ani zakorkowanych autostrad, to średnia temperatura powietrza z roku na rok rośnie. Dzieje się tak dlatego, że w innych miejscach na świecie coraz więcej gazów cieplarnianych trafia do atmosfery. Czym to skutkuje? W Polsce widzicie oznaki tego np. w postaci coraz bardziej łagodnych i ciepłych zim. Dla wielu z was, to nic strasznego, bo swój klimat uznajecie za chłodny, średnia temperatura w ciągu roku wynosi bowiem 9 stopni Celsjusza, więc jej wzrost pozornie nie wydaje się dotkliwy. Tam, gdzie mieszkam średnia roczna temperatura to około 24 stopnie, ale w ciągu roku nie brakuje dni z blisko czterdziestostopniowym upałem! Dlatego u nas najmniejsze ocieplenie klimatu staje się dotkliwym problemem, a nawet zagrożeniem dla życia. Wyobraźcie sobie, że kiedyś przyniesienie 20 litrów wody z rzeki zajmowało mi około 30 minut. A ta ilość wody ledwie wystarczała na wypranie ubrań, umycie naczyń oraz kąpiel. Niestety, rzeka zaczęła wysychać i czas, który spędzałam na noszeniu wody wydłużył się do jednej godziny. Ostatecznie rzeka wyschła całkowicie... Kiedyś mieliśmy jeszcze wielbłądy i krowy, a teraz mamy tylko kozy, które są bardziej odporne na suszę i brak pożywienia. W ubiegłym roku sporo naszych zwierząt zginęło z powodu suszy i wynikającym z tego braku roślinności i wody. Rodzice opowiadają, że kiedyś w naszym rejonie nie było aż tak źle, bo deszcz padał częściej, upały były mniej uciążliwe, a drzewa owocowe, takie jak np. kigelia, porastały okolice. Niestety, nie ma już po nich śladu. Dlatego dbaj o klimat, gdziekolwiek mieszkasz, bo w ten sposób pomagasz przetrwać roślinom, zwierzętom i... mojej rodzinie.



GDZIE SIĘ PODZIAŁ ŚNIEG?

2

Witajcie! Mam na imię Janek i niedawno skończyłem dwanaście lat. Mieszkam w małej wiosce na obszarze Niziny Wielkopolskiej. Niedawno przeglądałem album ze zdjęciami sprzed kilku lat. Natrafiłem na fotografie z okresu zimy. Dopiero wtedy przypomniałem sobie, że gdy byłem maluchem, to bawiłem się w zaspach śniegu. Dlaczego zimą tak rzadko pada śnieg? Tak dawno moja młodsza siostra nie jeździła na sankach ani nie lepiała figur ze śniegu. Z Internetu dowiedziałem się, że to wynika ze zmian klimatu.

Zachodzące zmiany klimatu wynikają z przyspieszenia globalnego ocieplenia, to znaczy ze wzrostu temperatury na Ziemi, a można to dostrzec nie tylko zimą, gdy brakuje śniegu, lecz o każdej porze roku. Moje obserwacje zgadzają się z tym twierdzeniem! Na przykład przez zmiany klimatu latem jest coraz więcej bardzo upalnych dni. Poza tym deszcz pada o wiele rzadziej, ale często przybiera postać ulew powodujących błyskawiczne powodzie. Burze są bardziej gwałtowne i towarzyszą im huraganowe wiatry.

Najgorsze są jednak susze. Rodzice prowadzą gospodarstwo rolne, a brak wody powoduje zmniejszenie plonów, wysychanie gleby i częste pożary pól oraz lasów. Niestety, jezioro, w którym kąpiemy się latem, niemal całkiem już wyschło, a pobliska rzeka przypomina strumień... Dowiedziałem się ostatnio, że w Polsce zaczyna brakować wody tak bardzo, iż nawet dzikie zwierzęta mają coraz większy problem ze znalezieniem wodopojów.

Dlatego musimy przeciwdziałać zmianom klimatu i chronić zasoby wody w kraju. A co powinniśmy robić? Przede wszystkim, musimy się przystosować do zachodzących zmian i nieprzewidywalności pogody, aby być przygotowanym na susze lub chwilowe podtopienia.

W czasie opadów trzeba gromadzić wodę w zbiornikach i wykorzystywać ją później, np. do podlewania roślin.

Mój tata na polach tworzy stawy, a w sadzie i ogrodzie sadzawki oraz oczka wodne, w których zbiera się deszczówka. Sadzimy też drzewa i inne rośliny, które zatrzymują wodę, zapewnią cień i zwiększają wilgotność powietrza. Należy zrobić wszystko, aby nie zmarnować żadnej kropli deszczu!

I wiecie co? Każdy z Was może podjąć trud łagodzenia zmian klimatu w Polsce! A czy to sprawi, że kiedyś znów zimą będziemy lepić bałwany, a latem biwakować nad rzeką po brzegi wypełnioną wodą? Wierzę, że tak! Bo skoro zdołamy powstrzymać zmiany klimatu, to może uda się także cofnąć zmiany klimatu.



KLIMATYCZNE ZAWIROWANIA

Cześć! Mam na imię Natalia, ale mówią na mnie Natka. Mieszkam we Wrocławiu. Chciałabym opowiedzieć Wam o tym, co przydarzyło mi się ostatniego lata.

Był sierpniowy, upalny dzień. Temperatura w mieście przekraczała 34 C, ale nagrzane budynki, rozpalony asfalt ulicy i buchające żarem wybetonowane powierzchnie sprawiały, że odczuwalna temperatura wydawała się o wiele wyższa. Jechałam z rodzicami tramwajem, gdy nagle napłynęły gęste, czarne chmury i rozpętała się gwałtowna burza! Wraz z nią nadeszło gradobicie, złowrogo uderzające w dach i szyby pojazdu. Po kilkudziesięciu sekundach grad przerodził się w straszliwe oberwanie chmury. Ulewny deszcz szybko zmienił ulice w potoki, a potem w rwące rzeki. Zalane wodą silniki pojazdów zgasły, a samochody utknęły w korku... Musieliśmy opuścić tramwaj i, brodząc w wodzie po kolana, znaleźć schronienie na podwyższeniu. Na szczęście burza po chwili ustała, a nam udało się wrócić do domu. Od razu postanowiłam sprawdzić, co się właściwie stało? Dowiedziałam się, że właśnie doświadczyliśmy skutków zmian klimatu, wywołanych przez globalne ocieplenie.

Tak, tak! Nie tylko odległe kraje są narażone na niespodziewane, niszczycielskie zawirowania pogodowe. Również w Polsce coraz częściej mamy z nimi do czynienia, a ostatnie 40 lat jest najcieplejszym okresem w historii obserwacji temperatury w naszym kraju. A zmiany klimatu są szczególnie dotkliwie odczuwane w miastach. Dlaczego?

Obserwowane globalne ocieplenie powoduje anomalie pogodowe, czyli znaczące odstępstwa od pogodowej normy o danej porze roku. Nie tylko w miastach mamy do czynienia z upałami, ale właśnie tam są one potęgowane przez nagrzewanie się budynków, dróg i betonowych powierzchni. Jest to bardzo niebezpieczne dla dzieci, osób starszych i schorowanych. Intensywne nasłonecznienie i rozgrzanie terenów miejskich powoduje też wzmożone zużycie energii elektrycznej, np. w celu schładzania pomieszczeń, a także zwiększenie zapotrzebowania na wodę.

A dalsze wzrosty temperatury mogą spowodować, że prądu i wody w ośrodkach miejskich zacznie po prostu brakować... Poza tym zmiany klimatu mogą wpływać na transport publiczny, bo w upale rośnie ryzyko awarii urządzeń, a także na obciążenie służb medycznych, gdyż nadmierne nasłonecznienie wywołuje udary cieplne, poparzenia i zaostrza objawy chorób układu krążenia.



KLIMATYCZNE ZAWIROWANIA

A kiedy wydaje się, że deszcz przyniesie ukojenie, okazuje się, iż nadchodzą potężne burze z ulewnymi opadami, które prowadzą do gwałtownych powodzi. Miasta są bowiem nadmiernie wyasfaltowane i wybetonowane, więc deszczówka nie może wsiąknąć w glebę, co wywołuje częste miejskie podtopienia i niewydolność kanalizacji.

Jednak możemy też spróbować chronić się przed skutkami zachodzących zmian klimatu oraz starać się zaradzić tym zmianom w miastach. A jak tego dokonać?

Po pierwsze, dzieci, starsi i osoby chore powinny unikać przebywania poza schronieniem w czasie upałów zagrażających ich zdrowiu. Dodatkowo, aby ograniczyć ryzyko, warto dbać o zacienione miejsca w miastach oraz stawiać kurtyny wodne, pozwalające na schłodzenie ciała. Niezwykle ważne jest tworzenie terenów zieleni, parków, skwerów i placów zabaw z zacienionymi strefami. Inne rozwiązanie to ogrody deszczowe, które dzięki odpowiednio dobranym roślinom i podłożu pochłaniają wodę opadową. Tak naprawdę każda niezabetonowana przestrzeń w mieście, którą obsadzimy roślinami, ma ogromne znaczenie! Rośliny nie tylko zatrzymują deszczówkę, ale też zwiększają wilgotność powietrza, wychwytyją zanieczyszczenia i tłumią hałas.

I pamiętajcie! Każdy z nas może zadbać o klimat w swoim mieście, tworząc ogrody, sadząc rośliny, gromadząc deszczówkę, oszczędzając wodę i energię elektryczną, by nie przeciążać sieci w upalne dni. Bo najlepszą odpowiedzią na zmiany klimatu, są zmiany w naszym codziennym życiu, wprowadzane w trosce o środowisko i zdrowie mieszkańców. A nawet małe działania, mogą zaowocować dużymi zmianami. Tym razem na lepsze!

